**Podsumowanie roku u Frytkarzy**

**„Frytki Belgijskie w Krakowie” są już w… Warszawie. To piąty lokal otwarty przez tę popularną markę, wywodzącą się z Królewskiego Miasta. Rok 2018 sieć kończy na dużym plusie, a pod jej szyldem działa już 13 punktów w czterech polskich miastach.**

Ostatni z nich uruchomiony został 8 grudnia przy ul. Górczewskiej 124, w pobliżu warszawskiego Centrum Handlowego Wola. Nosi nazwę „Frytki Belgijskie w Warszawie”. To świadoma i przemyślana polityka marketingowa firmy.

*- Chcemy, by nasze frytki były swojskie, by pasowały do miasta i mieszkańców osiedla, by wpisały się w lokalną przestrzeń. Aby to zaznaczyć stosujemy graficzny wyróżnik i nadajemy nazwę odwołującą się do miejsca –* ***mówi Mateusz Szpak, jeden ze współwłaścicieli marki.***

Do tej pory sieć uruchomiła trzy punkty poza Krakowem: w Łodzi, Nowym Sączu i Warszawie właśnie. Na pewno jednak będzie ich więcej. Zgłasza się bowiem wielu inwestorów zainteresowanych współpracą w ramach franczyzy, z niektórymi rozmowy są już bardzo zaawansowane.

Sieć aktualnie prowadzi 13 punktów, 10 w Krakowie, skąd się wywodzą jej założyciele i gdzie 5 lat temu stanęła pierwsza budka. Wieść, że dają tam znakomite frytki lotem błyskawicy rozniosła się po grodzie Kraka. I mimo, że był to koniec roku – grudzień, przed budką każdego dnia ustawiały się długie kolejki. Dzisiaj hasło Frytkarzy „W Krakowie chodzi się na frytki” nie jest tylko promocyjnym sloganem. Frytki Belgijskie wyczekiwane były także w stolicy, o czym świadczy reakcja Mateusza na facebooku, który informację o otwarciu na Górczewskiej skomentował tak: „Świetna wiadomość! Od trzech lat tęsknię za bakłażanowo-rozmarynowym sosem, a w Krakowie nie bywam niestety...” Ta mała tęsknota została właśnie zaspokojona.

**Właściciele marki Mateusz Szpak i Łukasz Wilk** nie kryją dumy i zadowolenia z tego, że wymyślony przez nich streetfoodowy koncept znakomicie się rozwija i ma tylu fanów.

*- Staramy się utrzymywać bezpośrednie relacje z naszymi franczyzobiorcami, wspólnie rozwiązujemy problemy, myślimy nad ulepszeniami, nad podnoszeniem jakości. Dzięki tym stałym kontaktom nieustannie rozwijamy nasz system franczyzowy. Wypracowaliśmy bardzo elastyczne opcje współpracy. To wszystko przekłada się na finansowy sukces –* ***mówi Łukasz Wilk.***

Dzięki dobrym wynikom firma może pozwolić sobie na wspieranie niekomercyjnych przedsięwzięć. Już w nowym roku otwarty zostanie kolejny punkt Frytek Belgijskich w Krakowskim Parku im. Marka Grechuty. Zatrudnienie w nim znajdzie piątka dorosłych osób z Zespołem Downa, podopiecznych Stowarzyszenia „Tęcza”. Właśnie trwają szkolenia zespołu. „Frytki Belgijskie w Krakowie” zrezygnowały z comiesięcznych opłat franczyzowych i wstępnych kosztów związanych z przystąpieniem do sieci. Cały zysk wzbogaci konto Stowarzyszenia oraz zostanie przeznaczony na wypłaty dla pracujących tam Frytkarzy.